

Wajda, Kazimierz

Ewolucja obrazu Polaków i Polski na łamach "Preussische Jahrbücher" (do 1914 roku)

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Bibliologia 4 (340), 285-292

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kazimierz Wajda

Ewolucja obrazu Polaków i Polski na łamach Preussische Jahrbücher (do 1914 roku)

Przedmiotem tego przyczynku jest ukazanie zmian w sposobie przedstawiania obrazu Polaków i Polski na łamach czasopisma „Preussische Jahrbücher” za czasów redaktorstwa Hansa Delbrücka w porównaniu z jego poprzednikiem Heinrichem von Treitschke. „Preussische Jahrbücher” powstały w 1858 roku jako organ intelektualistów nurtu narodowo-liberalnego, którzy popierali zjednoczenie Niemiec pod wodzą Prus, przy jednoczesnej liberalizacji tego państwa. O ile do połowy lat 60. prezentowali oni postawy opozycyjne wobec Bismarcka i jego polityki wewnętrznej, to po 1866 roku przeszli zdecydowanie na jego stronę. Od jego początków współpracował z „Preussische Jahrbücher”, a następnie w latach 1866–1889 był jego redaktorem jeden z najbardziej prominentnych i poczytnych historyków niemieckich tego okresu Heinrich von Treitschke. W miarę upływu czasu odchodził on do liberalizmu, zwłaszcza od zjednoczenia Niemiec, czego wyrazem było jego wystąpienie z Partii Narodowo-Liberalnej, w związku z jego poparciem dla protekcyjnej polityki celnej Bismarcka w 1879 roku. Swój pogłębiający się konserwatyzm społeczny łączył z rosnącym antysemityzmem¹.

W pierwszych dziesięcioleciach istnienia „Preussische Jahrbücher”, kiedy Treitschke był jego współpracownikiem, a wkrótce już redaktorem, obraz Polaków był z gruntu negatywny, charakterystyczny dla odchodzenia liberałów niemieckich od postaw propolskich, jakie jeszcze dominowały przed Wiosną Ludów. Charakterystycznym przykładem negatywnego stereotypu Polaków może być niepodpisany

¹ S. Obenaus, *Literarische und politische Zeitschriften 1848–1880*, Stuttgart 1987, s. 56–60; G. Igers, *Heinrich von Treitschke*, [In:] Hans Ulrich Wehler (Hrsg.), *Deutsche Historiker*, Bd. II, Göttingen 1971, s. 68–73.

przegląd wydarzeń międzynarodowych, w którym autor, nawiązując do patriotycznych manifestacji warszawskich w lutym 1861 roku, stawia pytanie, czy Polacy w swoim dążeniu do niepodległości zasługują na sympatie innych narodów, jeśli wziąć pod uwagę wartości, jakie zaprezentowali oni wówczas, kiedy istniało niepodległe państwo polskie². Odpowiada nań przecząco, prezentując zdecydowanie negatywny stereotyp Polaków, stwierdzając: „Nikt doprawdy nie może się radować łajdacką i monotonna niegodziwością, która wyłącznie stanowi treść historii Polski, bez jakiegokolwiek innego elementu. Znaczenie tego narodu w historii kultury jest całkowicie zerowe. Ponure uczucie budzi to, gdy przejeżdża się przez rozległą Polskę i nigdzie nie napotyka się budowli lub jakiegokolwiek rodzaju zabytku, przed którym opłaca się choćby na krótko zatrzymać. Ten lud oddający się lekkomyślnym, często swawolnym i nierzadko grubiańskim chwilowym uciechom, okazał się w pełni niezdolny do tego, aby stworzyć coś trwałego”³. W dalszych swoich wywodach autor przeciwstawia się głoszonemu jego zdaniem na zachodzie Europy pogładowi, że Polacy są wśród Słowian najbardziej oświeconym narodem. Uważa on, że pod tym względem Polacy ustępują Rosjanom, gdyż „Poddaństwo oddziało w Polsce na lud bardziej upodlająco niż w Rosji. Zepsucie w starej Rzeczypospolitej Piastów wtargnęło o wiele głębiej aż do niższych warstw społeczeństwa. Brakuje też w Polsce niektórych dobrych elementów, które w Rosji zapowiadają coś na przyszłość”⁴. Podobnie w 1859 roku pisano na łamach „Preussische Jahrbücher” w artykule pt. *Upadek Polski i mocarstwa wschodnie*, że „Musi ulec zagładzie naród, którego związek polityczny stał się nie do utrzymania z braku wierności i wiary, zmysłu prawnego, pilności i pracowitości jak i intelektualnego wykształcenia, naród, który wewnątrz kraju niezdolny jest do jakiegokolwiek rozsądnego użytku ze swojej «wolnej narodowości», a także zdolności zachowania swojej niezależności na zewnątrz”⁵. Ale i w latach 70., po zjednoczeniu Niemiec, ten negatywny stereotyp Polaków był kontynuowany na łamach czasopiśma. I tak w 1873 roku w artykule pt. *Wewnętrzne stosunki w Polsce przed pierwszym rozbiorem*, którego autorem był E. von Brüggem, formułowano refleksje nad charakterem narodowym Polaków w ogóle, choć wyrażone w sposób bardziej subtelny niż w poprzednio prezentowanym artykule. I tak we wstępnych wywodach autor przeciwstawia charakter narodowy, z jednej strony Niemców, Anglików i Francuzów, a z drugiej strony Polaków. Negatywne cechy przypisywane przez niego również i ówczesnym mu Polakom są przeciwstawieniem pozytywnych cech intelektualnych wchodzących w skład formułowanego przez niego nie wprost, ale wynikającego z kontekstu jego rozważań pozytywnego stereotypu Niemców. Świadczy o tym stwierdzenie, że „Skupienie duchowe, spokojne myślenie, abstrakcja

² Preussische Jahrbücher (dalej PJ) 7, 1861, s. 465–466.

³ Ibidem, s. 466–467.

⁴ Ibidem, s. 467.

⁵ PJ 4, 1859, s. 279.

filozoficzna, spokojna postawa wobec biegu wydarzeń i postępujące naprzód działania w dziedzinie ducha indywidualnego i idealnego, są to przeciwieństwa wobec natury Polaków”⁶. Ale i Hugo von Willamowitz-Möllendorf w swoim artykule pt. *Prowincja poznańska i nowa ordynacja powiatowa* na łamach „Preussische Jahrbücher” z 1876 roku podkreślając duże uzdolnienia Polaków w dziedzinie rolnictwa, szuka jednak przyczyn ich ówczesnej słabości gospodarczej w polskim charakterze narodowym stwierdzając, że „lepszą oświata szkolna mogłaby może zmniejszyć to zło, lecz z trudem je zupełnie usunąć. Predyspozycje do sprawności, porządku i punktualności w interesach nie są właściwe polskiemu charakterowi narodowemu w sposób dominujący, co daje się zauważyć także wśród stanu większych właścicieli ziemskich”⁷. Z tego heterostereotypu Polaków daje się wyraźnie odczytać będący jego przeciwstawieniem pozytywny autostereotyp Niemców.

Wyraźna, choć nie natychmiastowa ewolucja obrazu Polaków na łamach „Preussische Jahrbücher” dokonała się po przejściu redakcji czasopisma przez innego niemieckiego historyka, Hansa Delbrücka. Był on nie tylko wybitnym niemieckim historykiem wojskowym, lecz również angażował się aktywnie jako polityk. W latach 1882–1885 był on posłem wolnych konserwatystów do sejmu pruskiego, a w latach 1884–1890 posłem do parlamentu Rzeszy z ramienia tej partii. Przede wszystkim jednak poświęcił się on uprawianiu publicystyki politycznej. Już w 1883 roku związał się on z „Preussische Jahrbücher” jako współpracownik Treitschkego, a po jego odejściu redaktor tego czasopisma od 1889 do 1919 roku. W swojej „Korespondencji politycznej” poruszał on różnorodne kwestie polityczne i społeczne współczesnych mu czasów. W ocenie wielu spraw politycznych zajmował Hans Delbrück często własne specyficzne stanowisko, które różniło się w wielu przypadkach znacznie od opinii większości konserwatywnych publicystów jego epoki i skierowane było zarówno przeciwko prawicowym, jak i lewicowym opcjom politycznym w Niemczech. Andreas Hillgrüber w swoim eseju o Hansie Delbrücku pisał o nim, że „Jego postawa «konserwatywnego socjaldemokraty» lub chyba lepiej: konserwatysty akcentującego swoje zainteresowania polityką społeczną stawiała go w opozycji do wszystkich partii i wpływowych sił politycznych”⁸. Jego pozycja lokująca go niejako na poboczach obozu konserwatywnego znalazła swój wyraz również w podejściu do prusko-niemieckiej polityki wobec Polaków w Niemczech, które dalece odbiegało od typowych poglądów konserwatywnych jego epoki. Już w latach 90. stał się on krytykiem metod germanizacji stosowanych przez państwo pruskie wobec Polaków. W swoim programie redagowanego przez niego czasopisma, opublikowanym w 1899 roku przyznawał on co prawda, że „Zadaniem państwa jest przede wszystkim to, aby jak najszerszej zasymilować obce elementy z niemczyzną w celu stopniowego przej-

⁶ PJ 32, 1873, s. 606–607.

⁷ PJ 38, 1876, s. 606.

⁸ A. Hillgrüber, *Hans Delbrück*, [In:] Hans-Ulrich Wehler (Hrsg.), *Deutsche Historiker*, Bd. IV, Göttingen 1972, s. 40–43.

ścia ich w całości do naszego narodu”⁹. Także poza dyskusją była dla niego przynależność etnicznych ziem polskich do Rzeszy Niemieckiej. Jednocześnie jednak był przeciwko metodom stosowanym dla osiągnięcia celu, jakim miała być germanizacja nieniemieckich narodowości w tym państwie. Opisywał on te metody w sposób następujący: „W tym celu [tj. dla asymilacji Polaków – uwaga K. W.] ma zostać możliwie ograniczona obca imigracja, szczególnie polska, a także tłumiona agitacja, która pobudza polskie, duńskie, francuskie poczucie narodowe i wreszcie szerzony wśród nich [tj. tych narodowości – uwaga K. W.] język niemiecki poprzez szkolnictwo niemieckie, aby tym samym ułatwić przejście [do niemczyzny – uwaga K. W.]. Osadzanie niemieckich kolonistów może jednocześnie wzmocnić bezpośrednio element niemiecki i tworzyć punkt wyjścia do jego dalszego rozprzestrzeniania”¹⁰. W dalszych swoich wywodach Hans Delbrück przyznaje jednak, że „Także i ja, kiedy te idee pojawiły się w połowie lat 80-tych, hołdowałem im, jednakże stopniowo coraz bardziej spostrzegałem, że opisana tutaj droga nie prowadzi do celu. Nie potrzebuję się bronić przed zarzutem, że chodzi tutaj o ujmowanie się za obcą narodowością, że uprawiam sentymentalne bratanie się [...] Twierdzę, że środki, jakie stosuje się wobec nieniemieckich narodowości nie mogą prowadzić do celu, nie wspierają germanizacji, lecz ją hamują, że jeśli będzie się podążać tą drogą, to nasze kresy wschodnie będą z czasem nie bardziej zgermanizowane, lecz spolonizowane”¹¹.

Hans Delbrück krytykował przede wszystkim politykę językową w pruskich szkołach ludowych, która prowadziła do wyparcia języka polskiego jako wykładowego i do daleko idącego ograniczenia względnie całkowitej likwidacji tego języka jako przedmiotu nauczania i w konsekwencji uniemożliwiała dzieciom polskim naukę czytania i pisania po polsku. W swojej broszurze *Kwestia polska* z roku 1894 pisał on, że „Wypieranie języka ojczystego ma w sobie coś nienaturalnego i surowego, wreszcie, że niemiecki w większym lub mniejszym stopniu wpajany dzieciom polskim nie przyczynia się w żadnym przypadku do zbliżania ich ku niemieckości [...] Nasza gorliwość we wpajaniu Polakom języka niemieckiego i powstrzymywaniu Niemców przed polskim doprowadziła tylko do tego, że zrobiono Polaków dwujęzycznymi i dano im pod względem gospodarczym wyprzedzenie w stosunku do Niemców. Aby w mieszanych [narodowościowo – uwaga K. W.] obszarach porozumieć się z publicznością jak i robotnikami trzeba rozumieć oba języki. Nic więc dziwnego, że zewsząd donosi się, że polscy kupcy, rzemieślnicy, rządcy majątków, adwokaci i lekarze wypierają niemieckich”¹².

Hans Delbrück krytykował w swojej publicystyce również pruską politykę osadniczą, prowadzoną przez Pruską Komisję Kolonizacyjną, którą utworzono

⁹ H. Delbrück, *Das Programm der Preussischen Jahrbücher*, [In:] H. Delbrück, *Erinnerungen, Aufsätze und Reden*, Berlin 1905, s. 490.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem.

¹² H. Delbrück, *Die Polenfrage*, Berlin 1894, s. 20–21.

w 1886 roku, za jej niezwykle wysokie koszty finansowe, które przynosiły względnie skromne rezultaty. Pisał on m.in., że „Obecna kolonizacja nie powiodła się jako środek zwalczania arystokracji polskiej i zmiany stosunków narodowościowych, gdyż jest zbyt skromna w swoich rozmiarach, a także cierpi z powodu obciążenia ideami narodowymi”¹³.

W 1905 r., kiedy daleko posunęło się w Europie kształtowanie dwóch przeciwstawnych bloków mocarstw, a w bezpośrednim sąsiedztwie wybuchła rewolucja rosyjska, co mogło zdaniem Hansa Delbrücka zagrozić wschodnim granicom Rzeszy Niemieckiej, pisał on w swoim artykule pt. *Kryzys rosyjski i polityka pruska* z wielką troską, że „Nie jest niebezpieczeństwem to, że na kresach wschodnich mówi się po polsku – to czynią też Mazurzy, a przecież są dobrymi Prusakami – lecz to, że pełne dziesięć procent poddanych króla pruskiego, którzy zamieszkują w zwartej masie nad bardzo zagrożonymi granicami, nosi w sercach nienawiść zamiast przywiązania do naszego państwa, [...] Dotychczasowa polityka wobec Polaków nie była w stanie zmniejszyć tego niebezpieczeństwa. [...] Zdaje mi się, że najwyższy czas, aby nasi mężowie stanu ponownie zbadali, czy hakatyzm poprowadził nas właściwą drogą”¹⁴.

Plonem krytyki Hansa Delbrücka wobec dotychczasowych metod germanizacyjnych była jego koncepcja prusko-niemieckiej polityki wobec Polaków, sformułowana w opublikowanym w 1899 roku przez niego programie czasopisma. Stwierdził on tam, że „System traktowania kwestii narodowościowej jaki zaproponowany i przedstawiony został w tych rocznikach, idzie po następującej linii: wychodzi z założenia, że w sporze narodowości jest w interesie tej wyżej stojącej, a więc u nas niemieckiej, aby w miarę możliwości nie zaostrzać przeciwieństw narodowych, lecz je osłabiać. Im mniej Polacy będą drażnieni, im mniej będą się trzymać razem oraz im słabszy będzie akcent moralny kładziony na utrzymaniu narodowości, tym łatwiej nastąpi przejście od jednej do drugiej, a więc z natury rzeczy od niżej do wyżej stojącej, od polskości do niemczyzny”¹⁵. To stanowisko Hansa Delbrücka nie wpływało więc z jakiegoś jego polonofilstwa, lecz z przekonania, że polityka przymusowej germanizacji wzmagająca konflikt między Niemcami a Polakami szkodzi rozłożonej na dłuższy okres czasu asymilacji tych ostatnich. Podobnie już w 1894 roku pisał on w swojej *Politycznej korespondencji*, że: „Im mniejsze jest napięcie [między obu narodami – uwaga K. W.], tym większa jest skłonność przejścia do bardziej uprzywilejowanego obozu, a więc w naszym przypadku przejścia od polskości do niemczyzny; im natomiast ostrzejsze są przeciwieństwa, tym trudniejsze jest przechodzenie. Nie my, lecz Polacy są tymi, którzy mają interes w walce narodowościowej”¹⁶. Charakterystyczne dla obu passusów jest to, że Hans

¹³ Ibidem, s. 31–32.

¹⁴ H. Delbrück, *Vor und nach dem Weltkrieg. Politische und historische Aufsätze 1902–1905*, Berlin 1926, s. 126–127, 130.

¹⁵ H. Delbrück, *Das Programm...*, s. 494

¹⁶ PJ 76, 1894, s. 561.

Delbrück używał tutaj tradycyjnego autostereotypu o wyższości Niemców, który w tym przypadku miał służyć odrzuceniu przymusowej germanizacji, zawartemu w jego koncepcji polityki wobec Polaków. Według jego przekonania już sama taka wyższość Niemców nad Polakami miała być dla tych ostatnich siłą przyciągającą i skłaniać ich do dobrowolnej asymilacji, bez stosowania zewnętrznego przymusu.

Istotą koncepcji prusko-niemieckiej polityki wobec Polaków, lansowanej przez Hansa Delbrücka, oddaje dobrze wypowiedź jego polskiego rozmówcy w Warszawie, którą sam Hans Delbrück cytuje, nie bez autoironii, w swoim sprawozdaniu z podróży po Królestwie Polskim. Otóż wspomniany jego rozmówca mówił: „Panie Profesorze, chciałbym coś Panu powiedzieć. Jest Pan bardzo miłym człowiekiem, ale również podobnym do tych dentystów, którzy reklamują się w gazecie – «Bezbolesne usuwanie zębów». Pan chce nam przy tym oszczędzić bólu, choć chce nam Pan odebrać naszą narodowość, tak samo jak inni”¹⁷.

Koncepcji odrzucenia przymusowej germanizacji wobec Polaków towarzyszył u Hansa Delbrücka wyraźnie zmieniony obraz Polaków i Polski. W swoich ocenach o Polakach, jak i w redukcji niektórych uprzedzeń wobec nich obraz ten różni się w znaczny sposób od tego, jaki lansowano w jego czasach w kręgach konserwatywnych czy też narodowo-liberalnych. Dotyczy to przede wszystkim starego stereotypu o „polskiej gospodarce”, który w ocenach Polaków jest przez Hansa Delbrücka odrzucany lub co najmniej relatywizowany w daleko idącym stopniu.

W 1897 roku Hans Delbrück pisał, że „Proces, który wcześniej prowadził w Poznaniu do stopniowego przechodzenia własności ziemskiej z rąk polskich do niemieckich, tak jakby się zakończył. Określenie «gospodarka polska» jest już nieadekwatne. Polski szlachcic jak i polski chłop stali się solidni i akumulują dobrobyt”¹⁸. Podobnie trzy lata wcześniej stwierdzał on w swojej broszurze *Kwestia polska*, że „Obecnie istnieje bardzo porządny, inteligentny i obrotowy w interesach polski stan średni, którego dawniej zupełnie brakowało”¹⁹.

Jest jednak ważne to, że te stwierdzenia Hansa Delbrücka nie ograniczały się tylko do sytuacji panującej na ziemiach polskich pod panowaniem pruskim, gdzie można by tę ewolucję społeczeństwa polskiego tłumaczyć wpływami niemieckimi, lecz rozszerzane były również na stosunki panujące w Królestwie Polskim. Jest to widoczne w cytowanym już sprawozdaniu Hansa Delbrücka z podróży po Królestwie Polskim. W swojej relacji był on pod silnym wrażeniem, jakie sprawiał na nim rozwój gospodarczy i cywilizacyjny Warszawy, jaki się w niej dokonywał, mimo braku poparcia ze strony władz rosyjskich. Piszze on m.in.: „Także Warszawa przeszła moje oczekiwania [...] Dzisiaj jest ona miastem większym od Hamburga, ośrodkiem przemysłowym i handlowym pierwszej rangi [...] Poziom życiowy

¹⁷ PJ 98, 1899, s. 121.

¹⁸ PJ 90, 1897, s. 571.

¹⁹ H. Delbrück, *Die Polenfrage...*, s. 23.

klas niższych stoi jeszcze dalece poniżej tego, jaki mają one w Niemczech, ale oblicze ulic, obfitość i ruch pokazują, że to, co tutaj pulsuje i postępuje naprzód, jest życiem nowoczesnym. Ale nie tylko Warszawa rozkwitła w ten sposób, lecz całe Królestwo Polskie zaczyna się stawać krajem przemysłowym”²⁰. Jakkolwiek Hans Delbrück podkreślał rolę Niemców w rozwoju gospodarczym Łodzi, stwierdzał jednocześnie: „Od tego niemieckiego przemysłu na ich ziemi nauczyli się oni [tj. Polacy – uwaga K. W.] sami i są na dobrej drodze, zwłaszcza w Warszawie, aby stworzyć własny stan średni i przemysłowy”²¹.

Natomiast Hans Delbrück przeciwstawiał stosunkom w Królestwie Polskim sytuację, jaka panowała wówczas w Galicji. Stwierdzał on m.in., że „Galicja jest zacofanym obszarem agrarnym: najpierw rządziła tutaj gnuśna biurokracja austriacka, następnie wróciła znowu do władzy szlachta polska. Skutkiem jest kontynuacja tego, co określamy w Niemczech jako «polska gospodarka». Nędza, lichwa i korupcja stanowią o obliczu tego kraju i tego społeczeństwa”²². Jest tutaj charakterystyczne, że w tym negatywnie przerysowanym obrazie Galicji, przeciwstawnym bardzo optymistycznej wizji Królestwa Polskiego, interpretuje stosunki galicyjskie nie jako wyraz polskiego charakteru narodowego, lecz jako zjawisko uwarunkowane czynnikami społecznymi i politycznymi.

Ciekawym rysem obrazu Polaków kreślonego przez Hansa Delbrücka jest wyłączenie ich z typowo pruskiego negatywnego stereotypu katolicyzmu. We wspomnianej relacji z podróży po Królestwie Polskim pisał on, że „Ze wszystkich narodów katolickich Polacy, których wcześniej szczególnie chętnie podawano za przykład tego, jak katolicyzm doprowadza do ubóstwa narody, są jedynym, który kroczy naprzód”²³. Dalej Hans Delbrück podkreśla wielką siłę oporu i potencjał rozwojowy Polaków w porównaniu z innymi narodami katolickimi: „Natomiast Polska, która pograżyła się w pełną rozsypkę, w końcu przez sąsiadów [...] została podzielona i skazana na śmierć i zdawało się, że wymazana spośród imion narodów. I właśnie pod obcym panowaniem znalazła ona dopiero swoją narodowość. Pomiędzy tępym chłopstwem a dziką, nie mającą celu i zdradziecką szlachtą wyrósł silny stan średni. Potrójny podział tak mało zerwał jednolitą świadomość narodową i to chyba mniej niż w przypadku Niemców, którzy teraz żyją tak podzieleni między co najmniej czterema państwami: Rzeszą Niemiecką, Szwajcarią, Austrią i Rosją”²⁴.

Podobnie Hans Delbrück postrzegał odmiennosć Polaków wśród innych narodów słowiańskich, tradycyjnie przez niego nisko ocenianych, jeśli idzie o stosunek Polaków do panslawizmu. W swojej broszurze *Kwestia polska* stwierdzał on m.in.

²⁰ Zob. PJ 98, 1899, s. 108–109.

²¹ Ibidem, s. 111.

²² Ibidem.

²³ Ibidem, s. 122.

²⁴ Ibidem.

„Właściwymi nosicielami panslawizmu są małe narody słowiańskie, Słowacy, Słoweńcy, Serbowie, Czesi, Rusini i Bułgarzy, które nie mogą liczyć na to, aby kiedykolwiek osiągnęły pozycję mocarstwową z własną kulturą, dlatego szukają przyłączenia do jedyne go słowiańskiego państwa, do Rosji [...] Jedynym narodem słowiańskim, który się temu dotychczas przeciwstawił, są Polacy. Oni odczuwają swoją odrębność, która jest zbyt wielka i zbyt dumna, aby dać się wchłonąć przez moskalstwo...”²⁵. Oznacza to, że Hans Delbrück w daleko idącym stopniu wyłączał Polaków z tradycyjnie negatywnego stereotypu narodów słowiańskich, któremu sam zresztą ulegał.

Mimo jego krytycznego stosunku do polskiej szlachty, Hans Delbrück nie negował jednakże jej roli kulturowej. W związku ze swoją wizytą w Warszawie pisał on, że „Nie można jednak, jak to się często dzieje w Niemczech, przedstawiać tamtejszej szlachty jako prawie zupełnie pozbawionej kultury. Te pałace ze swoimi wielkimi bibliotekami, piękne zbiory i pełne smaku wyposażenie dowodzą, że polska arystokracja brała jednak udział w ówczesnej francusko-europejskiej kulturze, która opanowała wszędzie ubiegłe stulecie”²⁶.

Reasumując, możemy stwierdzić, że w obrazie Polaków, w porównaniu z tym jaki był formułowany na łamach „Preussische Jahrbücher” za czasów redaktorstwa Heinricha von Treitschke, mamy daleko idące odejście od panujących także i za czasów Hansa Delbrücka uprzedzeń wobec Polaków. W obrazie Polaków, jaki prezentował Hans Delbrück, mieszają się ze sobą bliskie rzeczywistości konstatacje kognitywne z elementami pozytywnej stereotypizacji tego obrazu. W przypadku Hansa Delbrücka ten pozytywny w znacznym stopniu obraz Polaków stanowił paralelę do jego koncepcji prusko-niemieckiej polityki wobec Polaków, służąc niezrządkiem w sposób pośredni uzasadnieniu tej koncepcji, oczywista w powiązaniu z innymi argumentami, które miały dowodzić potrzeby zmiany w stosunku wobec Polaków pod panowaniem pruskim. Poświadcza jeszcze raz rolę opcji i interesów politycznych w kształtowaniu heterostereotypów etnicznych, w tym przypadku stereotypu Polaków, jak i we wzajemnych relacjach pomiędzy obu zjawiskami.

²⁵ Zob. H. Delbrück, *Die Polenfrage*, s. 27.

²⁶ Zob. PJ 98, 1899, s. 108.